

## AMERYKAŃSKO-KOREAŃSKIE ROZMOWY O PROGRAMIE NUKLEARNYM

---

Rozmowy szefa amerykańskiej dyplomacji Mike'a Pompeo z Kim Yong Czolem, który jest bliskim współpracownikiem przywódcy Korei Północnej, odbędą się w piątek, a może nawet w czwartek - poinformował we wtorek południowokoreański dziennik "Czosen Ilbo".

Jak podkreśla południowokoreańska gazeta, rozmowy te będą poświęcone przygotowaniom do drugiego szczytu z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa i przywódcy KRLD, Kim Dzong Una. W ocenie "Czosen Ilbo" na obecnym etapie "czelowane są detale", a prawdopodobieństwo szczytu przywódców USA i KRLD jest wysokie. Gazeta powołuje się na "dobrze poinformowane źródła dyplomatyczne". Departament Stanu USA nie skomentował tych doniesień. Agencja Reutera otrzymała z resortu spraw zagranicznych USA jedynie informację, że "obecnie nie ma żadnych planowanych spotkań, które chcielibyśmy ogłosić".

**Czytaj też:** [Korea Południowa kupuje pociski PAC-3 MSE](#)

Południowokoreański dziennik przypomina ze swej strony, że na obecnym etapie Stany Zjednoczone życzyłyby sobie, aby elementy systemu rakietowego ICBM (międzykontynentalnego zasięgu), jakim dysponuje Korea Północna zostały objęte podobnymi warunkami, jak umowa o denuklearyzacji potencjału wojskowego tego kraju, tj., "żeby zostały zdemontowane, zneutralizowane i wywiezione za granicę". Jest to warunek sine qua non częściowego uchylenia sankcji gospodarczych USA wobec Pjongjangu. "Jeśli Korea Płn. na to przystanie, taki scenariusz jest do zrealizowania" - pisze w komentarzu gazeta.

**Czytaj też:** [Korea Południowa wzmacnia tarczę antyrakietową. Trzy niszczyciele dostaną system AEGIS](#)

Negocjacje z udziałem dyplomacji USA i Korei Północnej znajdują się w martwym punkcie od listopada ub.r., gdy w ostatniej chwili odwołane zostało nowojorskie spotkanie szefa amerykańskiej dyplomacji Mike'a Pompeo z Kim Yong Czolem, mężem zaufania przywódcy KRLD.

**Czytaj też:** [Od nadziei do niepewności. Denuklearyzacja Półwyspu Koreańskiego \[ANALIZA\]](#)

Strona amerykańska uważa, że Pjongjang nie przykłada się do pełnej realizacji ustaleń powziętych podczas szczytu z udziałem Donalda Trumpa i Kim Dzong Una w Singapurze w czerwcu ubiegłego roku. Stara się zatem wyrzucić większy nacisk na komunistycznego dyktatora w Pjongjangu.

**Czytaj też:** [Korea Północna celuje w Guam. "Ryzyko wojny" \[KOMENTARZ\]](#)

Miesiąc temu prezydent Trump poinformował, że spodziewa się, iż jego drugie spotkanie z przywódcą Korei Płn. odbędzie się w styczniu lub lutym 2019 roku. Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo powiedział zaś, że drugi szczyt Trump-Kim może się odbyć już w nowym roku, ale zaznaczył, że rozmowy na temat organizacji spotkania trwają.

**Czytaj też:** [Pentagon gotowy wznowić ćwiczenia wojskowe z Koreą Południową](#)

Kim Dzong Un podkreślił w transmitowanym przez państwową telewizję swym tradycyjnym noworocznym wystąpieniu, że chce kontynuować negocjacje w sprawie północnokoreańskiego programu atomowego. Zapewnił, że jego gotowość do całkowitej denuklearyzacji pozostaje niezmienną, ale może on nie mieć wyboru, jak tylko szukać "nowej ścieżki", jeśli USA będą nadal żądać jednostronnych działań ze strony Korei Północnej.

*"Jestem gotów w każdej chwili usiąść do stołu negocjacyjnego z prezydentem USA Donaldem Trumpem (...) Jeśli Stany Zjednoczone podejmą odpowiednie działania, nastąpi szybszy postęp w zakresie denuklearyzacji"*

*Kim Dzong Un*

Przywódcą KRL-D ponownie podkreślił konieczność zniesienia międzynarodowych sankcji wobec Korei Północnej i zakończenia amerykańsko-południowokoreańskich manewrów wojskowych, które zdaniem Kima są "źródłem napięcia" na Półwyspie Koreańskim.

**Czytaj też:** [Trump: nie ma powodu, by tracić środki na manewry USA-Korea Płd.](#)

W grudniu przywódca Korei Płn., Kim Dzong Un wystosował pojedynczy w tonie list do prezydenta Trumpa. Zaproponował w nim wznowienie dialogu na temat denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego i zorganizowanie drugiego szczytu. Pierwszy odbył się w czerwcu ub.r. w Singapurze.